

(Leggo-F.Balzani) Tin, imię dźwiękonaśladowcze. Przypomina dźwięk kryształu, cennego materiału, jakim jest Jedvaj, pozyskany za 5 mln euro. Do tej pory Garcia nie dał zagrać chorwackiemu obrońcy ani minuty, ponadto Benatia i Castan są filarami najlepszej defensywy Europy i jako pierwsza alternatywa wybrany został Burdisso. Tin jednak, wydaje się posiadać charakter ze stali, nie z kryształu: jest gotowy poczekać na swój moment, gdyż chce stać się tutaj mistrzem. Powiedział to w pierwszym włoskim wywiadzie udzielonym wczoraj, w dzień swoich 18 urodzin. Na razie, nie możemy zrobić niczego innego niż wierzyć jemu na słowo.

Wszystkiego najlepszego Jedvaj. Teraz bardziej czekasz na debiut w Serie A?

- Dziękuję, nie ma pośpiechu, jestem jeszcze młody. Jestem tutaj od trzech miesięcy i powoli, powoli, przystosowuję się. Jutro z kolei rozegram pierwszy oficjalny mecz w Primavera [dziś - wyj. red.]. Uczę się, aby stać się mistrzem, bez pośpiechu. W międzyczasie chodzę do szkoły.

Jakie są twoje mocne punkty, a nad czym musisz pracować?

- Gram na wielu pozycjach, uważam, że jestem dobry technicznie i gotowy fizycznie na Serie A, jednak zobaczycie moje cechy na boisku. Nie lubię być mocny w słowach.

Jednak to prawda, że na Chorwacji porównywano ciebie do Maldiniego?

- Tak, to dla mnie zaszczyt. Chcę jednak pokazać, że jestem Jedvajem, nie niczym następcą. Moim idolem jest Thiago Silva i nawet, jeśli we Włoszech jest świetna szkoła, wolę obrońców brazylijskich lub hiszpańskich.

A propos Brazylijczyków, ciąży ci porównywanie do Marquinhosa?

- W tym momencie sezonu grał więcej ode mnie, ale jestem gotowy nie żałować i pokazać, że jestem na tym poziomie.

Miasto?

- Rzym jest piękny, kibice są niesamowici. Widziałem po trosze wszystko: od Koloseum, Watykan po Piazza di Spagna. W miejscach, gdzie przebywają turyści chińscy czy japońscy łatwiej jest chodzić, gdyż nie rozpoznają mnie. Wada? Z pewnością korki.

Mistrzostwo: Juve jest naprawdę mocniejsze od was?

- Nie, sędzę, że jesteśmy na tym samym poziomie. Naszym celem jest jednak pozostanie w strefie Ligi Mistrzów. Teraz mówi się, że jesteśmy w kryzysie, jednak jeśli trzy remisy pojawiają się na dziesięć wygranych, nikt nic nie powinien mówić.

Brakuje wam Tottiego?

- Naturalnie, jest kapitanem i brakuje jego magii, jednak musimy zacząć wygrywać również bez niego, gdyż niestety, prędzej czy później nadejdzie moment, w którym skończy karierę.

Co myślisz o Garcii?

- Mogę o nim mówić tylko dobrze, stworzył świetne środowisko i wyniki są po jego stronie.

Kto w grupie daje tobie najwięcej wskazówek?

- Oczywiście Ljajic i Pjanic, gdyż pochodzimy z tego samego kraju, ale również De Rossi, Strootman i Benatia. Staram się skraść coś od każdego z nich.

Mówisz o tym samym kraju, ale Pjanic jest Bośniakiem, a Ljajic Serbem. Wy, młodzi, przezwyciężyliście tragedię w byłej Jugosławii?

- Nikt nie zapomina tego, co się wydarzyło, ale my, młodzi, patrzymy w przyszłość i pewne uprzedzenia znikają. Nie istnieją katolicy czy muzułmanie, Serbowie czy

Chorwaci. Wszyscy jesteśmy tacy sami.

Wolny czas: playstation czy portale społecznościowe?

- Odkąd jestem we Włoszech, używam konsoli dużo częściej. Lubię zakupy i kino, jednak tu, we Włoszech, nie macie napisów w filmach: wszystkie są dubbingowane.

A muzyka?

- Lubię dance i hip-hop.

Dziewczyna?

- Nie, jeszcze nie. Także na tym polu nie ma pośpiechu.

Prezent na 18 urodziny: mistrzostwo czy Mundial z Chorwacją?

- Bardzo trudne! Nie można obydwu?

Autor: abruzzo